

WIESŁAWA EDER
Poznań

POLONIA BELGIJSKA W LATACH 1945 - 1980

1. UWAGI WSTĘPNE

Polonia belgijska w zdecydowanej większości wywodzi się z wychodźstwa zarobkowego, przy czym największe nasilenie tego ruchu przypadało na lata dwudzieste i trzydzieste bieżącego stulecia¹. Po zakończeniu I wojny światowej mała, jeśli chodzi o terytorium i gęsto zaludniona Belgia zaczęła odgrywać poważniejszą rolę w imigracji polskiej siły roboczej. Fakt ten spowodowany był z jednej strony deficytem ludnościowym Belgii, a z drugiej zahamowaniem polskiego ruchu wychodźczego do Stanów Zjednoczonych. Większość, gdyż około dwie trzecie przybywających wówczas do Belgii imigrantów polskich, przesiedlała się do tego kraju z Niemiec i z Francji. Równolegle do wtórnego ruchu wychodźczego odbywała się emigracja z kraju ojczystego, skierowana prawie wyłącznie do belgijskiego kopalnictwa węglowego.

Przeważająca część Polaków wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy do Belgii planowała po zdobyciu pewnych zasobów pieniężnych powrócić do ojczyzny. Sytuacja ekonomiczna Polski w okresie międzywojennym przekreślała jednak te plany. Stąd też w chwili wybuchu II wojny światowej w Belgii przebywało ponad 60 tys. Polaków². Była to zbiorowość zorganizowana, posiadająca sieć własnych towarzystw i organizacji, a także liczne punkty szkolnictwa polonijnego.

Po klęsce wrześniowej naczelnym hasłem działania Polonii belgijskiej stała się walka z okupantem. Polski ruch oporu w tym kraju rozwijał się w ramach formacji belgijskich (*Front de l'Indépendance*, *Front des Wallons*, *L'Armée Secrète*). Pomimo że cel działania wszystkich Polaków był ten sam, uczestniczyli oni w dwóch odłamach ruchu oporu, a mianowicie lewicowym i prawicowym. W nurcie lewicowym udział

¹ Przez pojęcie Polonii belgijskiej rozumiem grupę społeczną polskiego pochodzenia, mieszkającą na stałe w Belgii, której przedstawiciele niezależnie od miejsca urodzenia, obywatelstwa i znajomości języka manifestują swoją więź kulturową z Polską.

² Według danych oficjalnych statystyk belgijskich polska zbiorowość w Belgii w 1938 r. liczyła 61 809 osób — por. R. Clémens, G. Vosse-Smal, P. Minon, *L'Assimilation culturelle des immigrants en Belgique Italiens et Polonais dans la région liégeoise*, Liège 1953, s. 21.

brali przede wszystkim robotnicy z okręgu leodyjskiego i Limburgii. Natomiast słabszy liczebnie odłam nurtu prawicowego realizował hasło walki podziemnej i podlegał emigracyjnemu rządowi polskiemu w Londynie.

2. NAPŁYW POLAKÓW DO BELGII PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ. REPATRIACJA I REEMIGRACJA POLAKÓW Z TEGO KRAJU

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej liczba Polaków w Belgii szybko wzrastała. Wyjątkowo korzystna sytuacja ekonomiczna, łatwość uzyskania pracy i stosunkowo wysokie zarobki przyciągały do Belgii naszych rodaków. Napływali tutaj przez „zieloną granicę” uwolnieni więźniowie obozów koncentracyjnych i obozów pracy, jak również byli jeńcy wojenni oraz żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. W okresie powojennej emigracji polskiej do tego kraju decydujący okazał się rok 1947, kiedy to rząd belgijski w celu przewyciężenia kryzysu węglowego postanowił sprowadzić tzw. dipisów. Umowa zawarta przez Belgię z zarządem wojskowym USA w Niemczech przewidywała sprowadzenie do tego kraju około 20 tys. deportowanych z krajów bałtyckich³. Ogółem w latach 1945 - 1948 do Belgii przybyło 23 785 „dipisów”, z czego blisko 30% przyjęło zagłębie Campine (Limburgia)⁴. Przybywający do Belgii „dipisi” podpisywali umowy, przewidujące dwuletnie zatrudnienie ich w kopalniach węgla. Po tym okresie mieli zagwarantowane prawo wyboru innego zajęcia. W związku jednak z występującym w latach 50-tych kryzysem gospodarczym oraz wzrastającą w Belgii falą bezrobotnych odmawiano im wydania pozwolenia na pracę w innym zawodzie. Stąd też wielu przybyłych po II wojnie światowej imigrantów opuściło Belgię, udając się do Stanów Zjednoczonych, Kanady, czy też Brazylii.

Do grupy polskich wychodźców, którzy znaleźli się w Belgii w wyniku działań wojennych zaliczyć także trzeba żołnierzy polskich, którzy brali udział w wyzwoleniu tego kraju. Wchodzili oni w skład oddziałów Pierwszej Polskiej Dywizji Pancerniej im. gen. St. Maczka oraz Dywizjonu Polskiego Lotnictwa. Po zakończeniu ofensywy wielu z nich ożeniło się z Belgijkami i na stałe pozostało w tym kraju⁵.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Pełnomocnik Generalny Rządu do Spraw Repatriacji 309. Notatka: Program rekrutacji Polaków i Jugosłowian do pracy w Belgii.

⁴ A. Martens, *Les immigrés — flux et reflux d'une main d'oeuvre d'op-point la politique belge de l'immigration de 1945 à 1970*, Louvain 1976, s. 72.

⁵ Oblicza się, że zakończenie II wojny światowej przyniosło ze sobą ogółem

Równocześnie z napływem do Belgii nowych imigrantów następował proces przeciwny, a mianowicie ruch repatriacyjny i reemigracyjny. W przypadku Belgii repatriacja obejmowała przede wszystkim robotników przymusowych, którzy w czasie II wojny światowej znaleźli się w tym kraju, a także osoby, które samorzutnie lub na podstawie kontraktów przybyły po wojnie z Niemiec. Natomiast reemigracja obejmowała przedstawicieli polskiej emigracji zarobkowej, którzy znaleźli się w Belgii przed 1939 r. Ludzie ci na wiadomość o dokonujących się w Polsce przemianach społeczno-politycznych decydowali się na powrót do ojczystego kraju.

Dwa pierwsze transporty, składające się głównie z byłych członków ruchu oporu, wysłano do Polski już w 1945 r. po zawarciu porozumienia z ówczesnym Kongresem Polonii Francuskiej. Uczestnicy tych transportów wyjeżdżali do kraju jako „repatriowani radzieccy jeńcy wojenni”. Wybieg ten stosowano z uwagi na brak porozumienia w sprawie repatriacji Polaków z Belgii. W ten sposób przerzucono nielegalnie do Polski około 1500 osób⁶. Następne transporty Polaków wyjechały z Belgii w marcu i kwietniu 1946 r. (każdy po 500 - 600 osób). Ogółem w latach 1945 - 1950 (brak danych z 1945 r.) repatriacja z Belgii objęła 6609 Polaków, z czego na poszczególne lata przypadało:

1946	5961	1949	206
1947	332	1950	35 ⁷
1948	75		

Doliczając do tego 1500 osób, które w 1945 r. nielegalnie opuściły terytorium Belgii, repatriacje w latach 1945 - 1950 można określić na około 8 tys. osób. Trzeba tutaj dodać, że do lipca 1946 r. powróciło do Polski 80% wszystkich repatriantów z Belgii, Danii i Francji. Na taki przebieg repatriacji decydujący wpływ wywarła zarówno postawa ludzi (większość pragnęła znaleźć się w Polsce jak najszybciej), jak również działalność władz polskich.

Natomiast reemigracja z Belgii (od lipca 1946 r. do grudnia 1949 r.) objęła 3738 osób, z czego 2400, tj. blisko 65% powróciło do Polski w drugim półroczu 1946 r.⁸ W 1947 r. złożyła wizytę w kraju delegacja

10-tysięczny przyrost Polonii belgijskiej (por. J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo emigracyjne po roku 1939. Zarys historyczno-bibliograficzny*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940 - 1960*. Praca zbiorowa pod red. T. Terleckiego, Londyn 1965, t. II, s. 470.

⁶ Archiwum KC PZPR, osobowe 6194. Wspomnienia L. Warmuza.

⁷ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej*, Wrocław 1974, s. 20.

⁸ *Rocznik statystyczny Polski 1947*, Warszawa 1947, s. 28; 1950, s. 22.

górników polskich z Belgii. Celem tej podróży było m. in. zbadanie możliwości osiedlenia się w Polsce reemigrantów. Konieczne wydawało się zawarcie konwencji polsko-belgijskiej, która by zagwarantowała polskim górnikom z Belgii prawo do otrzymywania w kraju emerytury w pełnej wysokości. Do Polski powracali jednak przede wszystkim uchodźcy wojenni, a nie przedstawiciele emigracji zarobkowej. I tak przykładowo w 1947 r. zamiast planowanego tysiąca rodzin ze „starej emigracji” powróciło do kraju jedynie 350 (łącznie 3200 osób)⁹. Główną przeszkodą w reemigracji wychodźstwa zarobkowego był brak umowy polsko-belgijskiej, która gwarantowałaby zaliczanie w Polsce okresu pracy w Belgii. Robotnicy polscy w tym kraju od lat bowiem spotykali się z krzywdą, jakiej doznawali byli górnicy z kopalń westfalskich, którym z powodu braku umowy niemiecko-belgijskiej przepadały lata przepracowane w Zagłębiu Ruhry. Stąd też akcja powrotu obywateli polskich z terenu Belgii nie osiągnęła planowych rozmiarów. Łącznie do końca 1949 r. (głównie dzięki masowym transportom repatriacyjnym w latach 1946-1947) z Belgii powróciło do Polski, przeważnie na Ziemie Zachodnie, około 9 tys. osób¹⁰.

Emigracja w następstwie II wojny światowej stanowi trzeci etap (po emigracji popowstaniowej i zarobkowej) w dziejach wychodźstwa polskiego w Belgii. Od tej pory wyjazdy Polaków do tego kraju nabrały charakteru indywidualnego i spowodowane są przeważnie względami osobistymi (małżeństwa, akcje łączenia rodzin itp.).

Według oficjalnych danych statystyk belgijskich ogółem w latach 1950-1976 przyjechało do tego kraju 10 793 Polaków, przy czym w analizowanym okresie z Belgii wyjechało 16 793 osób narodowości polskiej (saldo ujemne 6015)¹¹. Trzeba jednak podkreślić, że nie wszystkie zarejestrowane przez statystyki belgijskie wyjeżdżające z Belgii osoby, jako kraj swojej podróży wybrały Polskę. Część z nich (szczególnie w latach pięćdziesiątych) wyemigrowała do krajów obu Ameryk i Australii.

3. LICZEBNOŚĆ, ROZMIESZCZENIE I STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA POLONII BELGIJSKIEJ

Określając liczebność Polonii belgijskiej posłużyć się można zarówno danymi statystyk polskich, jak i belgijskich. Trzeba jednak od razu podkreślić, że informacje te nie są w pełni miarodajne.

⁹ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie z działalności Rady Narodowej Polaków w Belgii za okres I VI 1946 — I I 1948, s. 4.

¹⁰ „Za Wolność i Lud” 1971, nr 6, s. 12; „Odra” 1972, nr 2.

¹¹ Obliczenia na podstawie danych zawartych w *Annuaire Statistique de la*

W oficjalnych statystykach belgijskich nie są na przykład wyraźnie określone kryteria zaliczania osób do kategorii „Polacy”. W spisach państwowych urzędów tego kraju Polacy (jak i pozostali obcokrajowcy) ujmowani są według paszportu oraz wpisu do rejestru cudzoziemców. I tak według danych statystyk belgijskich w 1970 r. kraj ten zamieszkiwało 18 370 Polaków¹².

Liczebność Polonii belgijskiej (w moim rozumieniu) jest jednak znacznie wyższa. Trzeba tutaj bowiem dodać co najmniej 8 tys. Polaków naturalizowanych oraz ich potomków, a także osoby pozostające na statusie uchodźcy politycznego¹³.

Znacznie bardziej miarodajne informacje o liczebności Polonii belgijskiej zawierają statystyki GUS-u. Opierają się one na szacunkach Towarzystwa „Polonia”, które przeprowadzane są wprawdzie na podstawie spisów ludności za granicą, ale uwzględniają cztery kategorie osób, a mianowicie Polaków posiadających paszporty polskie, naturalizowanych, na statusie uchodźcy politycznego, a także osoby polskiego pochodzenia, biorące aktywny udział w życiu organizacyjnym Polonii i wykazujące żywą więź z krajem ojczystym. Według tych danych, Polonia belgijska w 1970 r. składała się z 45 tys. osób, co stanowiło około pół procenta ogólnej liczby Polaków (i osób polskiego pochodzenia) zamieszkałych poza granicami ojczyzny¹⁴.

Z zestawienia tego wynika, że liczba Polaków zamieszkujących Belgię systematycznie się obniża. Fakt ten spowodowany jest przede wszystkim postępującym procesem adaptacyjno-asymilacyjnym Polonii, w mniejszym natomiast stopniu odbywającą się w okresie powojennym repatriacją i reemigracją.

Wraz ze zmniejszaniem się absolutnej liczby Polaków w Belgii, obniża się wskaźnik ich udziału w ogólnej masie cudzoziemców osiedlonych na stałe w tym kraju. W 1947 r. na tysiąc obcokrajowców zamieszkujących Belgię przypadało bowiem 159 Polaków, w 1954 r. — 105, w r. 1961 — 71, a w r. 1975 Polacy stanowili już tylko 2,6% ogólnej liczby cudzoziemców.

Belgique: 1956, s. 90; 1957, s. 88; 1958, s. 82, 1959, s. 80; 1960, s. 81; 1961, s. 80; 1963, s. 84; 1964, s. 47; 1966, s. 55; 1968, s. 56; 1970, s. 62; 1971, s. 42; 1974, s. 39; 1975, s. 39; 1976, s. 39; 1977, s. 39.

¹² *Annuaire Statistique de la Belgique* 1973, s. 41.

¹³ *Annuaire Statistique de la Belgique*: 1950, s. 97; 1951, s. 93; 1952, s. 86; 1953, s. 80; 1954, s. 81; 1955, s. 83; 1956, s. 48; 1957, s. 46; 1958, s. 46; 1959, s. 46; 1960, s. 47; 1961, s. 46; 1962, s. 50; 1963, s. 47; 1964, s. 47; 1965, s. 58; 1966, s. 62; 1971, s. 43; 1974, s. 41; 1975, s. 41; 1976, s. 41; 1977, s. 41.

¹⁴ M. Drozdowski, *Powstanie i rozwój Polonii*. „Miesięcznik Literacki” 1974, nr 10, s. 118.

TABELA 1

Polacy w Belgii w latach 1947 - 1975

Rok	Liczba osób	Polacy do ludności ogółem (w %)	Polacy na tysiąc cudzo- ziemców
1947	58 542	0,7	159
1954	39 927	0,5	105
1961	32 009	0,3	71
1970	18 370	0,2	26
1975	16 282	0,2	19

Obliczenia na podstawie danych zawartych w *Annuaire Statistique de la Belgique*: 1950, ss. 40 - 41; 1955, s. 78; 1972, s. 41; 1974, s. 43 oraz na podstawie materiałów znajdujących się w Service Provincial D'Immigration et D'Accueil w Liège.

Uwzględniając natomiast liczebność poszczególnych grup obco krajowców w Belgii Polacy zajmowali czwarte miejsce w r. 1947 i w r. 1954 (za Włochami, Francuzami i Holendrami), trzecie w r. 1961 (po Włochach i Francuzach), dziewiąte miejsce w r. 1970 (za Włochami, Francuzami, Hiszpanami, Holendrami, Marokańczykami, Niemcami, Grekami oraz Turkami), plasując się ostatecznie w 1975 r. na dziesiątej pozycji (po Włochach, Francuzach, przedstawicielach Algierii, Tunezji i Maroka — łącznie, Holendrach, Hiszpanach, Turkach, Niemcach, Grekach oraz Anglikach i Irlandczykach — łącznie).

Zmniejszanie się absolutnej liczby Polaków zamieszkujących Belgię, jak również spadek ich udziału w ogólnej masie ludności i cudzoziemców osiedlonych w tym kraju jest charakterystyczne dla społeczności polskiej. Podobne zjawiska nie występują w pozostałych grupach cudzoziemców, które od kilkudziesięciu lat stanowią większość obco krajowców osiedlonych na stałe w Belgii (Włosi, Francuzi, Holendrzy, Niemcy).

Rozmieszczenie Polaków w dziewięciu belgijskich prowincjach, podobnie zresztą jak w wielu innych krajach, w których znajdują się skupiska polonijne, w małym tylko stopniu zależało od ich własnej decyzji. Determinantą były tutaj potrzeby belgijskiego rynku pracy, a szczególnie kopalń węgla, które z uwagi na uciążliwe i niebezpieczne warunki wydobywania surowca nie stanowiły poszukiwanego przez lokalną ludność miejsca pracy i stały otworem dla przybywających do Belgii cudzoziemców. Fakt ten wpłynął na nierównomierne rozmieszczenie Polonii w tym kraju. Większość Polaków osiedliła się w zagłębiach węglowych i ośrodkach przemysłowych czterech belgijskich prowincji, a mianowicie: Hainaut, Leodium, Limburgii oraz Brabancji. W 1947 r. w prowincjach tych skoncentrowało się 51491 Polaków, co stanowiło 87,70%

TABELA 2

Polacy w Belgii w latach 1947 - 1970 (według prowincji)

Prowincja	1947	1954	1961	1970
Antwerpia	5 233	1 990	818	377
Brabancja	12 907	5 963	3 173	1 877
Hainaut	16 382	13 154	11 163	6 710
Leodium	13 669	11 166	9 368	5 692
Limburgia	8 533	6 298	6 104	2 680
Luksemburgia	91	99	110	71
Namur	1 030	701	794	614
Flandria Wschodnia	555	442	366	254
Flandria Zachodnia	142	114	113	95
Razem	58 542	39 927	32 019	18 370

Źródło: *Annuaire Statistique de la Belgique.*: 1950, ss. 40 - 41; 1955, s. 78; 1972, s. 41; 1974, s. 43.

ogólnej ich liczby w tym kraju. W 1954 r. mieszkało tam 36 581 obywateli polskich (91,6%), w 1961 r. — 29 808 (tj. 93,1% ogółu), a w 1970 r. w prowincjach tych osiedliło się 16 959 (92,3%) — por. tabela 2.

Biorąc z kolei pod uwagę liczebność Polaków w relacji do ludności prowincji oraz cudzoziemców należy zaznaczyć, że najwyższe wskaźniki dotyczą Limburgii, Leodium i Hainaut (por. tabela 3). Przykładowo w 1947 r. Polacy stanowili 30,1% wszystkich zamieszkałych w Limburgii cudzoziemców oraz 1,9% ogółu ludności tej prowincji. Dla Leodium i Hainaut wskaźniki te wynosiły odpowiednio: 19,5% i 1,4% oraz 16,8% i 1,3%. Natomiast w 1970 r. Polacy w Limburgii stanowili 4,9% ogółu osiedlonych tam obcokrajowców oraz 0,4% ludności tej prowincji. W Leodium analogicznie 4,6% i 0,6%, a w Hainaut 3,5% oraz 0,5%.

Na strukturę zawodową społeczności polskiej w Belgii decydujący wpływ wywarł, podobnie zresztą, jak przy jej osiedleniu, rynek pracy tego kraju, który preferował górników. Możliwości zatrudnienia Polaków w innych zawodach były dość nikłe i wymagały od nich wyższych umiejętności oraz inwencji i wytrwałości.

Występuje dotkliwy brak danych dotyczących struktury społeczno-zawodowej ludności polskiej w Belgii w okresie po zakończeniu II wojny światowej. Wśród emigracji powojennej, mimo że przeważali robotnicy, niemały był również odsetek przedstawicieli inteligencji polskiej. Według prawodawstwa belgijskiego dyplomy polskie nie uprawniały jednak do wykonywania w tym kraju tzw. wolnych zawodów (lekarz, adwokat, inżynier). Wielu Polaków, którzy znaleźli się w Belgii w II wojnie światowej decydowało się więc na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, Kanady, czy też Australii. Z tego względu struktura społeczno-zawodowa Polonii belgijskiej po zakończeniu II wojny światowej w porówna-

TABELA 3

Polacy w odniesieniu do cudzoziemców i ludności ogółem w poszczególnych prowincjach Belgii w latach 1947 - 1970

Prowincja	1947		1954		1961		1970	
	1	2	1	2	1	2	1	2
Antwerpia	11,3	0,4	6,3	0,1	2,2	—	0,7	—
Brabancja	15,6	0,7	9,1	0,3	3,7	0,2	0,9	0,1
Hainaut	16,8	1,3	9,7	1,1	7,2	0,9	3,5	0,5
Leodium	19,5	1,4	14,1	1,1	9,8	0,9	4,6	0,6
Limburgia	30,1	1,9	20,3	1,2	16,3	1,1	4,9	0,4
Luksemburgia	1,5	—	1,7	—	0,2	—	0,9	—
Namur	9,1	0,3	6,0	0,2	0,6	0,2	3,3	0,2
Flandria Wsch.	4,4	—	4,4	—	0,4	—	1,4	—
Flandria Zach.	1,1	—	1,1	—	0,1	—	0,9	—
Razem	15,9	0,7	10,5	0,5	7,1	0,3	2,6	0,2

1 — % Polaków w odniesieniu do cudzoziemców w prowincji.

2 — % Polaków w odniesieniu do ludności ogółem w prowincji.

Obliczenia na podstawie danych zawartych w *Annuaire Statistique de la Belgique*: 1950, ss. 40 - 41; 1955, s. 78; 1972, s. 41; 1974, s. 43.

niu z okresem przedwojennym, nie uległa większej zmianie. W dalszym ciągu była to zbiorowość o charakterze robotniczym.

Z informacji zawartych w londyńskich „Rocznikach Polonii” (sporządzonych na podstawie spisu urzędowego z 31 grudnia 1946 r.) wynika, iż z ogólnej liczby zamieszkałych wówczas w Belgii Polaków 70% pracowało w górnictwie, 15% w fabrykach, 5% w rolnictwie, a 10% przypadało na pozostałe zawody¹⁵. Jak wykazały natomiast badania przeprowadzone w Limburgii przez B. Claesa 58% ankietowanych Polaków zatrudnionych było w górnictwie (w tym 43% wykonywało zawód podziemnego górnika), 33% reprezentowało rolnictwo, 2% pracowało w handlu, 5% posiadało własne sklepy, a 1% sprawowało funkcje urzędnicze¹⁶. Wobec braku najświeższych informacji dotyczących struktury zawodowej Polaków osiedlonych w Belgii, dla ogólnej orientacji przytoczyć tutaj można dane o zatrudnieniu ludności cudzoziemskiej w ogóle. I tak w 1970 r. (stan w dniu 31 grudnia) najwyższy odsetek zawodowo czynnych w Belgii cudzoziemców (mężczyzn) występował w hutnictwie (17,87%), następnie w budownictwie (12,98%), metalurgii (10,68%) oraz w przemyśle wydobywczym (10,00%)¹⁷. Wymienione wy-

¹⁵ *Rocznik Polonii* 1948, s. 33.

¹⁶ B. Claes, *De sociale integratie van de Italiaanse en Poolse immigranten in Belgisch Limburg*, Hasselt 1962, s. 202.

¹⁷ Obliczenia na podstawie: J. Pollain, *La population étrangère en Belgique. Répartition régionale*, Liège 1975, ss. 37 - 38.

zej gałęzi przemysłu obejmowały 51,53% ogółu zatrudnionych w Belgii obcokrajowców (30,18% Belgów). Znacznie niższy odsetek cudzoziemców (20,16%) stanowili przedstawiciele handlu, bankowości oraz sektora ubezpieczeń i usług (Belgowie — 33,14%). Niewielka natomiast liczba obcokrajowców w Belgii pracowała w rolnictwie (0,91%, Belgowie — 5,73%).

Inaczej przedstawiała się w tym czasie struktura zatrudnienia czynnych zawodowo w Belgii cudzoziemek. Większość z nich (53,22%) znalazła pracę w handlu, bankowości oraz w sektorze ubezpieczeń i usług. Wskaźnik ten był prawie identyczny z odsetkiem zatrudnionych w tych sektorach gospodarczych kobiet — Belgijek (53,26%). Cudzoziemki pracowały także w przemyśle metalowym (9,98% czynnych zawodowo) oraz w przemyśle konfekcyjnym i odzieżowym (9,11%). W tym samym czasie obie wymienione ostatnio gałęzi przemysłu zatrudniały 13,80% zawodowo czynnych Belgijek.

W ostatnim okresie coraz wyraźniej zaznacza się awans społeczno-zawodowy Polonii belgijskiej. Proces ten obejmuje swoim zasięgiem przede wszystkim młode pokolenie polonijne. Przez sam fakt urodzenia w Belgii młodzież polonijna nabywa praw obywatelskich, a poprzez szkołę poznaje język i obyczaje nowej ojczyzny. Trzeba tutaj dodać, że znacznie lepsze niż w okresie międzywojennym warunki mieszkaniowe i zarobki Polaków (coraz bardziej zbliżone do „przeciętnej” belgijskiej) stwarzają młodzieży większą szansę kształcenia, a tym samym awansu społeczno-zawodowego. Awans ten powoduje pogłębiające się rozwarstwienie zbiorowości polonijnej w Belgii, która powoli zaczyna tracić swój robotniczy charakter.

4. POLSKI RUCH ORGANIZACYJNY I OŚWIATOWY W BELGII

Szczególnie w pierwszym okresie pobytu na obczyźnie występowała silna potrzeba łączenia się Polaków w związki i organizacje polonijne. Powstawaniu organizacji polskich sprzyjała również liberalna polityka rządu belgijskiego oraz przychylność ludności autochtonicznej wobec cudzoziemców¹⁸. Liberalizm belgijski związany z dwuetnicznością i dwujęzycznością społeczeństwa tego kraju spowodował, że zakładanie w Belgii polskich szkół również nie natrafiało na żadne trudności. Przychylnie ustosunkowane do rozwoju szkolnictwa polskiego w tym kraju były nie tylko belgijskie władze rządowe, ale także dyrekcje przedsiębiorstw zatrudniających Polaków (kopalnie węgla). Pomoc z ich strony polegała

¹⁸ Szerzej na temat organizacji polskich, działających na terenie Belgii pisałam w „Przeglądzie Zachodnim” 1979, nr 2, ss. 123 - 146.

nie tylko na udostępnianiu lokali szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, ale i dostarczaniu niezbędnych pomocy naukowych¹⁹. Wszystkie te czynniki spowodowały, że belgijska społeczność polonijna należała w okresie międzywojennym do lepiej zorganizowanych skupisk polskich poza krajem.

Po zakończeniu II wojny światowej w Belgii rozpoczęła się odbudowa polskiego ruchu społeczno-kulturalnego i oświatowego. W rozwoju całego ówczesnego życia organizacyjnego Polonii, jak również jego poszczególnych członków uwidaczniało się jednak rozbitcie polityczne. Organizacje polskie i punkty szkolnictwa poolnijnego w tym kraju tworzone były mianowicie przez dwa rywalizujące ze sobą odłamy emigracyjne. Do pierwszego z nich należały osoby popierające władzę ludową, drugi — tworzyli zwolennicy rządu londyńskiego.

Naczelną polską organizacją lewicową w Belgii stanowi utworzona w 1946 r. Rada Narodowa Polaków. Bezpośrednio po zakończeniu wojny Rada skupiała organizacje liczące ponad 7 tys. członków²⁰. Dwudziestoosobową Radę Narodową Polaków w Belgii tworzyli przedstawiciele trzynastu polskich samodzielnych organizacji (m. in. Związku Patriotów Polskich, Związku Kobiet im. M. Konopnickiej, Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald”). W Radzie znaleźli się także przedstawiciele działających na terenie Belgii partii politycznych PPR i PPS. Jednym z głównych celów tej organizacji było zjednoczenie wychodźstwa polskiego w Belgii oraz przygotowanie Polaków do powrotu do ojczystego kraju. Organizacje wchodzące w skład Rady Narodowej przejawiały szczególnie ożywioną działalność w latach 1945-1948. Głównym zadaniem tych organizacji było udzielanie pomocy Polsce, która w tym czasie bardzo jej potrzebowała. Rada Narodowa Polaków działa do dnia dzisiejszego. Skupia obecnie przedstawiciele Związku Patriotów Polskich, Związku Kobiet im. M. Konopnickiej, Związku byłych Uczestników Walk o Niepodległość Polski, a także członków zespołów pieśni i tańca, muzycznych oraz sportowych. Z inicjatywy Rady Narodowej tworzone w Belgii Komitety Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Komitety Olimpijskie, a także Komitet Odbudowy Zamku Warszawskiego.

Mimo iż po II wojnie światowej przodującą pozycję w Belgii posiadał nurt lewicowy, równoległą działalność rozwijała założona w lutym 1946 r. Rada Polonii. Spełniała ona rolę komórki powołanego w maju 1945 r. Związku Polaków w Belgii, który kontynuował działalność

¹⁹ Por. W. Eder, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii* „Przegląd Polonijny” 1977, z. 1, ss. 111-123.

²⁰ K. Maj, *Działalność PPR i organizacji demokratycznych wśród emigracji polskiej w Belgii 1944-1948*. „Z Pola Walki” 1971, nr 4, s. 130.

przedwojenną. Organizacja ta posiadała przeważające wpływy w środowisku emigracji zarobkowej okresu międzywojennego (przede wszystkim w belgijskiej Limburgii). Założycielami, członkami Rady Polonii były (poza wspomnianym wyżej Związkiem Polaków w Belgii) m. in. następujące organizacje: Stowarzyszenie Polaków w Brukseli, Polska Organizacja Walki o Niepodległość, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, a także organizacje katolickie. Ogółem pod koniec 1946 r. w organizacjach tych skupionych było około 3 tys. osób²¹. Każda organizacja wchodząca w skład Rady Polonii zachowywała swoją autonomię oraz dotychczasową strukturę.

W miarę upływu czasu, w efekcie przemian zachodzących zarówno w belgijskim środowisku polonijnym, jak również w kraju ojczystym niwelowały się istniejące różnice ideologiczne i polityczne wśród Polaków osiedlonych na stałe w Belgii. Z biegiem lat coraz bardziej przybierał na sile prąd odnoszący się do władz Polski Ludowej z pewną rezerwą, ale wykazujący jednocześnie żywą więź z ojczystym krajem.

Współczesne życie organizacyjne Polonii belgijskiej koncentruje się w Domach Polskich, znajdujących się w największych ośrodkach polonijnych tego kraju: Liège, Genk-Zwartberg, Koersel-Stal. W Domach tych posiadają swoją siedzibę zarówno organizacje polonijne, jak również stowarzyszenia polsko-belgijskie. W tych też ośrodkach odbywają się próby zespołów pieśni i tańca, teatralnych i sportowych, a także prowadzone są kursy języka polskiego.

Trzeba podkreślić, że począwszy od lat 60-tych zaznacza się kryzys w rozwoju dotychczasowych form pracy organizacji polonijnych. Fakt ten spowodowany jest przede wszystkim nasilaniem się procesów adaptacyjno-asymilacyjnych, postępującym rozproszeniem Polonii oraz coraz większymi trudnościami kadrowymi. Narastanie procesów adaptacyjno-asymilacyjnych Polonii powoduje jej większe rozwarstwienie klasowo-społeczne. W konsekwencji zmniejszania się znaczenia wspólnego pochodzenia jako istotnego wskaźnika więzi grupowej następuje stopniowy rozpad organizacji powołanych przez pierwszą generację imigrantów. Jednocześnie pojawiają się nowe formy łączenia Polonii z innymi grupami etnicznymi, głównie na płaszczyźnie zawodowej, ale nie tylko. Przykładem na to mogą być chociażby zdobywające coraz większą popularność polsko-belgijskie kluby automobilowe, czy też zespoły taneczne, do których należą nie tylko przedstawiciele różnych grup imigrantów, ale także miejscowa ludność. Te formy działalności organizacyjnej znacznie

²¹ Archiwum KC PZPR, 382/VI-10. Sprawozdanie organizacyjne Rady Narodowej Polaków w Belgii z 29 XI 1946.

bardziej odpowiadają młodzieży polonijnej, która — trzeba to podkreślić — w znacznie mniejszym stopniu aniżeli rodzice, interesuje się swoim udziałem w życiu organizacyjnym Polonii.

W okresie powojennym Polonia belgijska wykazywała duże zainteresowanie własną działalnością wydawniczą. W Belgii ukazywały się wówczas liczne pisma w postaci periodyków, tygodników i gazet, wydawane najczęściej przez działające w tym kraju organizacje polskie. Dualizm organizacyjny Polonii wywierał jednak wyraźny wpływ na charakter tych wydawnictw. Obok bowiem prasy lewicowej („Polska Demokratyczna”, „Nowa Polska”, „Polska Dzisiejsza”, „Jedność Polska”) ukazywały się pisma podporządkowane polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie („Polak w Belgii”, „Głos Polski”, „Polonia”). Organem prasowym naczelnej, lewicowej organizacji polskiej w Belgii (Rady Narodowej Polaków) była „Polska Dzisiejsza”. W marcu 1947 r. wydano jednak zakaz drukowania tego tygodnika i w miesiąc później „Polska Dzisiejsza” połączyła się z wydawaną w Paryżu „Gazetą Polską”, która od tego momentu otrzymała podtytuł: „Dziennik Wychodźstwa Polskiego we Francji i Belgii”. W 1948 r. „Gazeta Polska” posiadała w Belgii 2 tys. stałych czytelników²². Do prasy lewicowej, ukazującej się w tym kraju zaliczyć również trzeba „Kronikę Polską” (Niezależny dziennik demokratyczny) oraz „Jedność Polską”, dwutygodnik PPR, rozchodzący się w liczbie 600 egzemplarzy²³.

Największym konkurentem „Polski Dzisiejszej” była „Polonia”. Pismo to wydawane od 1945 r. już pod koniec r. 1946 rozchodziło się w liczbie 1000 - 1500 egzemplarzy²⁴. Redaktorem „Polonii” (naczelnego pisma związanego z obozem londyńskim) był M. Feldhuzen, autor reportażu „Wojna skończyła się wczoraj”. Natomiast redaktorem i wydawcą organu prasowego Związku Polaków, tj. „Polaka w Belgii” był znany działacz sanacyjny E. Pomorski. Organizacja ta od 1945 r. wydawała również „Biuletyn Organizacji Polskich”, który kilkakrotnie zmieniał tytułaturę i zakres tematyczny. Biuletyn należał do nielicznych pism wychodźstwa polskiego w Belgii, które przetrwało do lat 60-tych. Ze Związkiem Polaków w Belgii ściśle współpracowała Polska Misja Katolicka, na czele której bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej stał ks. J. Przygoda. Pełnił on jednocześnie funkcję redaktora i wydawcy organu prasowego tej organizacji, tj. „Głosu Polskiego”. Pismo to ukazywało

²² Archiwum KC PZPR, 382/VI-9. Raport PPR z okręgu Liège (18 III 1947 - 8 VI 1947).

²³ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie.

²⁴ Archiwum KC PZPR, 382/VII10. Sprawozdanie organizacyjne obwodu PPR za okres 29 X 1946 — 20 XII 1946.

się w Brużes do 1946 r. w nakładzie 4 tys. egzemplarzy²⁵. Chronologicznie był to pierwszy po zakończeniu II wojny światowej organ prasowy Polonii belgijskiej. Po finansowym bankructwie „Głosu Polskiego” miejsce jego zajęło periodyczne pismo zatytułowane „Myśli i Czyny” (miesięcznik Polskiej Robotniczej Młodzieży Katolickiej). Pierwszy numer tego periodyku ukazał się w listopadzie 1947 r. w nakładzie 1500 egzemplarzy²⁶. To obszerne pismo redagował komitet pod kierownictwem S. Cieśli, przy czym drukarnia znajdowała się na terenie Niemiec. Kontynuację „Myśli i Czynów” stanowił biuletyn „W marszu”, ukazujący się od lipca 1948 r. Dużą popularnością cieszył się również w Belgii niezależny tygodnik polski „Czas”. Był to umiarkowany w wystąpieniach organ Stronnictwa Narodowego, redagowany m. in. przez: Cybulskiego, Florczaka, Grabowskiego, Jurkszus i Pomorską. Redakcja tego pisma znajdowała się w prywatnym mieszkaniu B. Nittman; „Czas” zamieszczał artykuły, reportaże z życia Polonii belgijskiej, felietony na tematy kulturalno-artystyczne, a także kronikę z życia młodzieży akademickiej w Belgii.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej Polonia belgijska wykazywała ożywioną działalność wydawniczą. Ukazująca się wówczas w tym kraju prasa polska była obfita i zróżnicowana. Poziom pism był stosunkowo wysoki, na co składał się z jednej strony fakt, że kolegia redakcyjne i współpracownicy tych wydawnictw rekrutowali się przeważnie ze studiujących w Belgii Polaków; z drugiej natomiast strony — większość wydawnictw otrzymywała pomoc finansową ze strony władz, a także organizacji i stronnictw politycznych. Żadne jednak z wydawanych w Belgii bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej pism polskich nie przetrwało do dzisiejszego dnia. Obecnie Polonia belgijska (podobnie, jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego) korzysta przede wszystkim z prasy polskiej wydawanej na terenie Francji („Narodowiec”) oraz z wydawnictw pochodzących z ojczyzstego kraju.

W 1979 r. grupa aktywnej młodzieży polonijnej z Limburgii postanowiła, przy pomocy Konsulatu PRL w Brukseli, wydawać własne pismo, które zatytułowała „Nasz Głos”. Pierwszy numer tego periodyku o podtytule: Kwartalnik Kulturalno-Społeczny Polonii Belgijskiej, ukazał się w maju 1979 r. na uroczystościach związanych z 35-leciem istnienia PRL. Według zapowiedzi komitetu redakcyjnego „Nasz Głos” ma być pismem apolitycznym, posiadającym kilka stałych rubryk, do których

²⁵ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo emigracyjne po roku 1939. Zarys historyczno-bibliograficzny*. W: *Literatura polska na obczyźnie, 1940 - 1960*. Londyn 1965, t. 2, s. 472.

²⁶ *Ibidem*, ss. 473 - 474.

zaliczyć można: dział informacyjny (w 80% wiadomości z życia Polonii belgijskiej, a w 20% wiadomości z Polski), dział humoru i poezji oraz rady psychologa. „Nasz Głos” zamieszcza także korespondencje terenowe z innych (poza Limburgią) prowincji Belgii, a także z terenu Holandii i Luksemburga. Do chwili obecnej ukazało się 7 numerów tego kwartalnika. Być może poczyniona w ostatnim czasie próba reaktywowania własnego pisma zmieni na korzyść istniejącą od dłuższego czasu sytuację w zakresie wydawnictw prasy polonijnej na terenie Belgii.

Po zakończeniu II wojny światowej w Belgii rozpoczęła się batalia o dalszy rozwój szkolnictwa polonijnego. Początkowo sprawami związanymi ze szkolnictwem polskim na terenie Belgii zajęli się przedstawiciele obozu londyńskiego. Szkolnictwo to rozwijało się systemem chałupniczym w okręgach zamieszkałych przez górników polskich (Limburgia, Liège, Charleroi, Mons). W improwizowanych warunkach kilku nauczycieli, najczęściej niewykwalifikowanych, udzielało dzieciom lekcji czytania, ortografii, a także dostarczało podstawowych wiadomości z zakresu geografii i historii. W 1945 r. działały w ten sposób 24 punkty szkolne.

W 1946 r. przystąpiono do organizowania w Belgii szkolnictwa konsularnego. Szkolnictwo to przybierało najczęściej formę kursów języka, historii i geografii Polski organizowanych w belgijskich szkołach. Dzieci polskie uczęszczały do tych szkół, a w godzinach wieczornych lub też w wyznaczony w tygodniu dzień korzystały z nauki języka ojczystego. O ile w 1946 r. w kursach tych brało udział 1700 dzieci, to w rok później, mimo repatriacji i reemigracji, uczestniczyło w nich blisko 3 tys. osób²⁷.

Polonijny ruch oświatowy w Belgii objął w tym czasie również dorosłych. Z inicjatywy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w 1947 r. utworzono mianowicie szkoły dokształcające, do których uczęszczało około 200 osób (nauka języka polskiego, historii i geografii oraz literatury polskiej)²⁸. TUR w Belgii organizował też kursy handlowe, rysunkowe, pisania na maszynie a także kroju i szycia.

Począwszy od lat 60-tych w belgijskim szkolnictwie polonijnym uwidacznia się coraz silniejszy kryzys. Obserwuje się zarówno spadek liczby dzieci i młodzieży objętej nauczaniem języka polskiego, jak również zmniejszanie się liczby punktów szkolnych. Podczas, gdy w 1947 r. naukę języka polskiego pobierało blisko 3 tys. młodych Polaków, w 1960 r. liczba ta spadła do 600, a w 1970 r. do 400 osób²⁹. Z najświeższych

²⁷ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie.

²⁸ AAN, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego 73. Pismo Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Belgii do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie z 28 VI 1947.

²⁹ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie; J. Kuroczko, *Szkolnic-*

informacji wynika, że w Belgii działa obecnie 6 szkółek języka polskiego, a mianowicie w: Koersel-Stal (Dom Polski „Szarotka”, nauczycielka p. B. Jakubowska), Rettin (pod opieką Koła Belgijsko-Polskiego, nauczycielka p. H. Kopiasz), Amay (nauczycielka p. I. Wasilewska), Maasmehelen (nauczycielka p. Z. Bytomska-Coenen), Vivegnies (nauczycielka p. I. Wasilewska) oraz Genk (nauczycielka p. I. Andrzejewska-Kuc)³⁰. Oprócz szkolnictwa konsularnego w dalszym ciągu istnieją szkoły polskie podległe Macierzy Szkolnej. W roku szkolnym 1975/76 działało 20 takich punktów szkolnych, obejmujących około 300 dzieci³¹. Ogółem do wszystkich szkółek polskich na terenie Belgii uczęszcza obecnie około 450 przedstawicieli młodego pokolenia polonijnego.

Spadek liczby szkół i uczniów objętych w Belgii nauczaniem języka polskiego związany jest z przybierającą ciągle na sile asymilacją Polaków, którego to zjawiska nie należy uważać za negatywne. Zachodzące w belgijskim, jak również w innych środowiskach polonijnych procesy, prowadzą bowiem do awansu społeczno-zawodowego młodego pokolenia, a tym samym do jego wyższej pozycji w danym kraju. Należałoby tylko zastanowić się nad unowocześnieniem form działania szkolnictwa polonijnego, form które nie przeciwstawiając się temu procesowi, zapewniłyby kultywowanie przez młodzież polonijną ojczystego języka. Jak wykazały badania, dotychczas brakowało bowiem w Belgii, a także w innych krajach, odpowiedniej bazy dla rozwoju za granicą szkolnictwa polskiego, które działa w odmiennych od krajowych warunkach. Chodzi tutaj przede wszystkim o ułożenie właściwych programów nauczania, wyszkolenie kadr nauczycielskich oraz wyposażenie szkół polonijnych w niezbędne podręczniki i pomoce naukowe. Wydaje się jednak, że dążenia te przyniosą pożądane rezultaty tylko wówczas, gdy spotkają się z aprobatą samych rodziców. Dzieci polonijne, uczęszczając bowiem przez pięć dni w tygodniu do miejscowej szkoły, najchętniej posługują się językiem swoich kolegów³². Przyszłość szkolnictwa polonijnego zależy więc od rodziców i atmosfery panującej w rodzinnym domu.

two polskie w Belgii. „Chowanna” 1962, z. 4, s. 551; H. Rościszewski, *Nauka języka polskiego w środowiskach polonijnych. Stan obecny i perspektywy (próba otwarcia dyskusji)*. „Problemy Polonii Zagranicznej”, 1975, t. IX, s. 140.

³⁰ „Nasz Głos”, 1979, nr 1, s. 2.

³¹ M. Żmigrodzki, *Szkolnictwo polonijne w Belgii. Referat na seminarium pt. „Stan i tendencje rozwojowe oświaty polonijnej”* Lublin 28-29 V 1974 (maszynopis).

³² Z przeprowadzonych przez B. Claesa badań socjologicznych wynika, że już w roku 1960 tylko 25% polskich dzieci (poniżej 15 lat) zamieszkujących belgijską Limburgię rozmawiało ze sobą wyłącznie po polsku, natomiast aż 55% po flamandzku 6% w obu językach), reszta zaś po francusku lub po niemiecku. Podobne wnioski wysunął w swojej pracy R. Clémens. Por. B. Claes *op. cit.*, s. 389.

5. WIĘŹ POLONII BELGIJSKIEJ Z OJCZYSTYM KRAJEM

Procesy adaptacyjno-asymilacyjne zachodzące w belgijskim skupisku polonijnym nie oznaczają przerwania więzi Polaków z Ojczyzną. Przeciwnie, osoby które niejednokrotnie zdobyły w Belgii wysoki status społeczno-ekonomiczny szukają częstych kontaktów z ojczystym krajem³³.

Więź Polonii belgijskiej z Krajem przybiera różną formę. Ogólnie rzecz biorąc są to związki o charakterze instytucjonalnym, powstałe z inicjatywy działających w Belgii towarzystw i organizacji polskich, jak również kontakty indywidualne (korespondencja, turystyka polonijna itp.). Te dwa rodzaje nawiązywanych z Polską kontaktów wzajemnie uzupełniają się.

Posiadająca już kilkudziesięcioletnią tradycję łączność Polonii belgijskiej z Krajem największe rozmiary osiągnęła w okresie po zakończeniu II wojny światowej. Przybrała ona wówczas przede wszystkim postać pomocy materialnej dla odbudowującej się Ojczyzny. Z inicjatywy działających w Belgii organizacji polskich przeprowadzono wiele różnorodnych akcji, zmierzających do przyspieszenia odbudowy Kraju. Przykładowo akcja zbiórki na rzecz dobrowolnej Daniny Narodowej objęła 95% wychodźstwa polskiego w tym kraju i za zebraną sumę 220 tys. franków belgijskich zakupiono dla Polski 140 młotów pneumatycznych³⁴. Pod koniec 1947 r. górnicy polscy otrzymali ponadto 80 takich młotów zakupionych przez Zrzeszenie Żydów Polskich w Belgii³⁵. W tym też roku kilka ton odzieży przekazał Polsce Związek Kobiet im. M. Konopnickiej. Organizacja ta przeprowadziła również zbiórkę na zakup wełny dla dzieci w Polsce, a także wspólnie z Radą Narodową Polaków w Belgii udzieliła pomocy poszkodowanym powodzianom. Wrazem więzi Polonii belgijskiej z Krajem była też reemigracja i repatriacja Polaków. Na Ziemiach Zachodnich osiedliło się 1500 rodzin z terenu Belgii³⁶.

Wśród belgijskiego skupiska Polaków istnieją najstarsze tradycje zbiórki na odbudowę Zamku Warszawskiego, sięgające lat 1946 - 1948. Zebraną wówczas kwotę przekazano na konto Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Komitet Odbudowy Zamku Warszawskiego w Belgii reaktywowano w 1975 r. Jest to pierwszy w Europie komitet, skupia-

³³ Rozszerzenie tej problematyki odnaleźć można w artykule W. Eder, *Więź Polonii belgijskiej z Krajem ojczystym*. „Przegląd Zachodni” 1977, nr 5/6, ss. 217 - 225.

³⁴ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ „Polska Dzisiejsza”, Bruksela 1947, nr 3, s. 5.

jący wysokie osobistości państwowe, m. in. szefa rządu, ministrów, parlamentarzystów.

W latach 1960 - 1966 w kraju tym utworzono miejscowe i okręgowe Komitety Tysiąclecia Państwa Polskiego, które zajmowały się organizowaniem na terenie Belgii uroczystości milenijnych oraz zbierały fundusze na budowę szkół w Polsce. Ogółem na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia Polonia belgijska przekazała około ćwierć miliona franków³⁷.

Pod przewodnictwem J. Zarzeckiego działa także w Belgii Komitet Centrum Zdrowia Dziecka, założony w 1975 r. W składzie tego komitetu znaleźli się wybitni lekarze, przemysłowcy i kupcy. Komitet, którego głównym celem jest organizowanie zbiórki na zakup aparatury medycznej, już w 1975 r. przekazał Polsce 12,5 tys. dolarów³⁸.

W Belgii istnieją również Komitety Olimpijskie, które udzielają materialnej pomocy w wysyłaniu na olimpiadę polskiej reprezentacji³⁹.

Można by tutaj podać jeszcze wiele przykładów świadczących o materialnym popieraniu przez Polonię belgijską wszelkich akcji podejmowanych zarówno w kraju ojczystym, jak również inicjowanych przez inne ośrodki polonijne w świecie. Trzeba jednak podkreślić, że wraz z upływem czasu łączność Polonii belgijskiej z Krajem zaczęła zmieniać swój dotychczasowy charakter. Oprócz zasady dwustronności przybiera ona coraz częściej charakter partnerski. Dowodem na to jest chociażby zwiększający się ciągle udział przedsiębiorstw polonijnych z Belgii w handlu zagranicznym Polski. Propagatorem współpracy Polski z polonijnymi przedsiębiorstwami francuskimi i belgijskimi jest m. in. prezes firmy „S.O.V.E. MARCO” J. Zarzecki, który pełni zarazem funkcję przewodniczącego grupy biznesmenów polonijnych utrzymujących stałe kontakty z naszym krajem⁴⁰.

Istotny wpływ na kształtowanie się łączności Polonii belgijskiej z ojczystym krajem wywiera także zachowanie się poszczególnych osób oraz rodzin polonijnych. To one bowiem podejmują decyzję, czy i w jakim stopniu utrzymywać będą znajomość języka polskiego, w jakim stopniu

³⁷ „Kultura i Społeczeństwo” 1969, nr 4, s. 137.

³⁸ „Tygodnik Polski”, Paryż 14 grudnia 1975, s. 7.

³⁹ Komitety te przekazały np. Polsce ponad 2 200 dolarów jako pomoc dla reprezentacji polskiej na olimpiadę do Meksyku. Por. „Tygodnik Polski”, Paryż 1968, nr 37, s. 21 oraz nr 11 z 1970 r., s. 21.

⁴⁰ Rozszerzenie tej współpracy ułatwią wydane w ostatnim czasie zarządzenia i uchwały (m. in. zarządzenie ministra finansów z 29 maja 1976 w sprawie wydawania zagranicznym osobom prawnym i fizycznym zezwoleń na prowadzenie w Polsce niektórych rodzajów działalności gospodarczej oraz uchwała Rady Ministrów z 7 lutego 1979 w sprawie tworzenia i działalności w kraju przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego), jak również przedsięwzięcia utworzonej w 1976 r. Polsko-Polonijnej Izby Handlowo-Przemysłowej „Inter-Polcom”.

kultywować będą zwyczaje narodowe oraz jak często wybiorą się w odwiedziny do kraju swoich przodków. Wszystkie te i tym podobne decyzje są miernikiem z jednej strony stopnia identyfikacji z Polską, a z drugiej wskaźnikiem chęci utrzymywania z nią łączności.

Zwyczaje i tradycje polskie zachowały się przede wszystkim w środowisku emigracji zarobkowej, a kultywowanie ich uzewnętrznia się zwłaszcza w okresie świąt wielkanocnych i gwiazdkowych. Rodziny polonijne z Belgii przygotowują na przykład tradycyjne polskie śniadanie wielkanocne, składające się m. in. z szynki, kiełbasy i jaj. Natomiast w grudniu i w styczniu prawie we wszystkich ośrodkach polskich w Belgii odbywają się liczne spotkania Polaków połączone z jasełkami, wspólnym śpiewaniem kolęd polskich oraz wręczaniem wigilijnych upominków.

Popularne są również w Belgii wyjazdy do Polski. Konsulaty polskie w tym kraju wydają rocznie około 7 tys. wiz⁴¹. Zważywszy wielkość Polonii belgijskiej jest to liczba niemała. Według danych statystycznych co szósty Polak z tego kraju rok rocznie odwiedza Polskę⁴². W ostatnich latach w turystyce polonijnej zachodzą wyraźne zmiany. Choć w dalszym ciągu głównym celem przyjazdu do Polski jest chęć odwiedzenia rodziny, coraz częściej przybywają grupy turystyczne, których wyłącznym motywem jest poznanie naszego kraju. Fakt ten spowodowany jest między innymi poszukiwaniem regionów w mniejszym stopniu dotkniętych cywilizacją. I tak przykładowo w 1960 r. na autokarowe wycieczki po Kraju wyjechało z Belgii 348 osób, natomiast w 1969 r. Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Brukseli zorganizowało już 50 grup turystycznych, które w sumie objęły 2200 osób⁴³.

Do złożonych problemów należy natomiast zagadnienie nauczania dzieci i młodzieży polonijnej ojczystego języka. Z jednej strony bowiem rodzice pragną, aby dzieci urodzone na obczyźnie zajęły w kraju osiedlenia wysoką pozycję społeczno-zawodową. Taką szansę daje im wykształcenie w języku francuskim i flamandzkim. Z drugiej strony usiłują oni zachować atrybuty polskiego pochodzenia, do których należy przede wszystkim język ojczysty. Jak wykazał w swojej pracy B. Claes, mimo iż Polacy zamieszkujący belgijską Limburgię rozmawiają przeważnie w języku flamandzkim, w 80% domów polskich panuje jednak

⁴¹ Z. Klejn, *Kapitał walki i pracy. Polonia belgijska*, „Trybuna Ludu” 1971, nr 1, s. 3.

⁴² M. Zaremba, *Współczesność i tradycje. Polonia belgijska*, „Perspektywy” 1971, nr 5, s. 29.

⁴³ „Tygodnik Polski” (wyd. na Belgie), Paryż 1969, nr z 13 lipca 1969, s. 21; Sprawozdanie z przebiegu wyborczego zebrania Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii z 18 grudnia 1960.

język polski⁴⁴. Znajomość tego języka umożliwia im korzystanie z polskiej prasy i książek, a także utrzymywanie listownych kontaktów z rodziną z Polski⁴⁵.

6. UWAGI KOŃCOWE

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zaczynają się coraz silnie uwidaczniać zmiany zachodzące w strukturze społeczno-zawodowej Polonii belgijskiej. Zmiany te dotyczą zazwyczaj drugiej i trzeciej generacji polonijnej, urodzonej i wykształconej w Belgii. Zjawisko to w Belgii, w porównaniu do innych skupisk polskich w świecie, przebiega stosunkowo wolno, niemniej jednak zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Młoda generacja polonijna, poprzez stabilizację materialno-socjalną osiągniętą przez rodziców, uzyskuje wykształcenie i zawody, które nie były dostępne dla pierwszego pokolenia imigrantów polskich. Proces ten powoduje powolny rozpad dawnej zwartości Polonii belgijskiej. Wraz z postępującym rozwarstwieniem klasowo-społecznym następuje rozpad tradycyjnych ośrodków polskich, skoncentrowanych wokół kopalń węgla. Młodzi przedstawiciele Polonii belgijskiej, uzyskując różnorodne zawody, odmienne jednak od zawodu górnikarza, rozpraszają się po całej Belgii. Trzeba podkreślić, że zjawisko to spotęgowane było faktem zamykania wielu kopalń belgijskich, które uznano w tym czasie za nierentowne.

Rozwarstwienie społeczne i rozproszenie Polonii powoduje zmniejszenie roli wspólnego pochodzenia jako podstawowego czynnika więzi grupowej, w efekcie dochodzi do rozpadu dawnych organizacji i towarzystw polonijnych. Miejsce tradycyjnych zrzeszeń górniczych zajmują polsko-belgijskie kluby automobilowe, zespoły taneczne, w których można spotkać zarówno przedstawicieli Polonii belgijskiej, jak również Belgów oraz reprezentantów innych grup imigracyjnych w tym kraju. Z drugiej strony życie organizacyjne Polonii staje się bardziej skonsolidowane, zanikają różnice ideologiczno-polityczne działających na tym terenie organizacji polskich. Wydaje się, że niemały w tym względzie udział posiadają przemiany społeczno-gospodarcze oraz polityczne, jakie miały miejsce

⁴⁴ B. Claes, *op. cit.*, s. 254.

⁴⁵ Jak wykazały badania przeprowadzone pod kierunkiem R. Clémensa każda objęta badaniem rodzina polonijna wysłała do starego kraju aż dwa listy tygodniowo. Trzeba tutaj jednak dodać, iż wraz z wydłużaniem się okresu pobytu na obczyźnie liczba wysyłanych do Kraju listów maleje. Przykładowo 4% ankietowanych przez B. Claesa Polaków pisało codziennie list do Polski, 23% raz lub dwa razy na miesiąc, 37% raz lub parę razy w roku, a 36% nie pisało wcale (wielu z tych ostatnich posiadało kartę uchodźcy politycznego IRO i bało się kontaktów z Polską) — por. B. Claes, *op. cit.*, s. 218.

w powojennej Polsce. Współczesne życie społeczne Polonii belgijskiej, chociaż nie jest już tak rozbudowane jak w okresie międzywojennym, nabiera charakteru bardziej jednolitego, koncentrując się przeważnie w Domach Polskich. Domy te są siedzibami wielu różnych organizacji, takich jak kluby sportowe, zespoły teatralne i folklorystyczne, biura podróży, stanowiąc jednocześnie miejsce wspólnych spotkań Polaków i Belgów.

Młoda generacja polonijna, posiadająca dobrą znajomość miejscowego języka oraz aktywnie uczestnicząca w kulturze kraju zamieszkania styka się a co dzień z ludnością belgijską. Coraz ściślejsze i wielopłaszczyznowe kontakty Polaków i osób polskiego pochodzenia z przedstawicielami społeczeństwa autochtonicznego doprowadzają do częstych małżeństw egzogamicznych, które w okresie międzywojennym należały raczej do wyjątków. Fakt ten świadczy o postępującym procesie adaptacyjno-asymilacyjnym Polonii w Belgii.

Znaczna część belgijskiej zbiorowości polonijnej utożsamia się już z krajem zamieszkania. Wzrastają więc szeregi osób uważających się za Belgów polskiego pochodzenia, w wyniku czego następuje spadek liczby Polaków zarejestrowanych przez belgijskie statystyki. Zjawisko to można wyraźnie zaobserwować, śledząc dane statystyczne zawarte w powojennych rocznikach statystycznych tego kraju (zob. tabela 1). Dorastająca za granicą młodzież polska, zgodnie ze zjawiskiem renesansu etnicznego młodego pokolenia, nie posiadająca już kompleksu niższości rodziców, zaczyna żywo interesować się krajem swoich przodków. Dla poprawy własnej pozycji społecznej w kraju zamieszkania poszukuje ona kontaktów z Polską. W rezultacie przyjazdy do Polski przedstawicieli Polonii belgijskiej stają się coraz częstsze i związane są nie tylko z chęcią poznania kraju, ale również zaznajomienia się z jego historią oraz kulturą.